

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 63 (3)/2022, s. 51–70



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2022.026>

AGNIESZKA GOLUCH*

„Niepospolicie zacna i rozumna kobieta” Wspomnienia pośmiertne o kobietach w „Bluszczu” (1865–1918)

“Exceptionally upright and judicious woman”
Women’s obituaries in the “Bluszcz” periodical (1865–1918)

Streszczenie: Artykuł skupia się na notach pośmiertnych publikowanych w „Bluszczu” w latach 1865–1918. Analizie poddano nekrologi Polek, których największa grupa wyróżniała się na polu literatury, pedagogiki i filantropii. Noty pośmiertne charakteryzowały się dydaktyką, czego efektem było promowanie ideału matki Polki. Wyjątkową uwagę poświęcano wybitnym Polkom, takim jak Narcyza Żmichowska, Eliza Orzeszkowa czy Maria Konopnicka.

Słowa kluczowe: „Bluszcz”, wspomnienie pośmiertne, nekrolog, kobiety

Abstract: The paper focuses on posthumous tributes published in the “Bluszcz” periodical in the years 1865–1918. The obituaries of Polish women were analysed, of whom the

* Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, agnieszka.goluch0@gmail.com, ORCID: 0000-0002-4026-4225.

largest group stood out in the fields of literature, pedagogy, and philanthropy. The obituaries were characterised by didactics, which resulted in promoting the ideal of the so-called "Polish Mother". Outstanding Polish women such as Narcyza Żmichowska, Eliza Orzeszkowa, and Maria Konopnicka were given special attention.

Keywords: "Bluszczy", posthumous tribute, obituary, women

Wspomnienia pośmiertne są źródłem zaniedbywanym i niedocenianym przez historyków. Badania nad tym gatunkiem koncentrują się na współczesnych tekstach dedykowanych zmarłym¹. Dzieje się tak głównie dlatego, że wspomnienia są skonwencjonalizowaną formą wypowiedzi, mimo że najmniej skodyfikowaną w swoim gatunku. Podniosły styl i bogata metaforyka są cechami spotykanymi niemal zawsze. Nekrolog jest gatunkiem informacyjnym, ale zarazem ma konwencję, która zakłada wypowiadanie się o zmarłych przede wszystkim pozytywnie. Jednak przy uważnej analizie można wydobyć różnorodne informacje nie tylko o zmarłych, lecz także o twórcach, ich poglądach, ówczesnych zwyczajach czy konwencjach. Mimo że współczesne nekrologi oraz pokrewne gatunki miały swoich przodków już w średniowieczu², to zdecydowany rozkwit tej formy informowania o śmierci nastąpił w XIX w., szczególnie zaś w jego drugiej połowie. Jest to związane przede wszystkim z rozwojem prasy, wzrostem czytelnictwa czy nawet potrzebami patriotycznymi mieszkańców ziem polskich.

Celem analizy jest refleksja nad tym, jak wyglądał wizerunek kobiet w XIX-wiecznej kobiecej prasie polskojęzycznej na przykładzie tygodnika „Bluszczy”. Jakie cechy zmarłych chwalono, a jakie piętnowano? W jaki sposób podkreślano pożądane cechy? Czy w gatunku tak specyficznym i jednoznacznie pozytywnym jak nekrolog autorzy pozwalali sobie na krytykę zmarłych? Jakie wzorce były promowane wśród czytelniczek?

¹ Zob. E. Kaptur, *Językowy kształt współczesnych nekrologów prasowych (na materiale poznańskich dzienników z roku 2001)*, Poznań 2008; J. Kolbuszewski, *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław 1997.

² J. Kolbuszewski, op. cit., s. 46.

W niniejszym artykule wyraz „nekrolog” będzie pojawiał się jako synonim „wspomnienia pośmiertnego”³. Nekrolog w XIX w. stanowił nie tylko zawiadomienie o czyjejs śmierci, podane przez najbliższych zmarłej osoby, lecz także dłuższą notę opisującą koleje losów zmarłego czy jego zalety. Nekrolog jest tekstem wielofunkcyjnym. Podstawowym jego zadaniem jest przekazanie informacji o czyjejs śmierci. Najczęściej składa się on ze wstawek biograficznych dotyczących pochodzenia, zasług, ewentualnej twórczości czy cech charakteru⁴.

W „Bluszczu” nie publikowano krótkich wzmianek o śmierci wybitnych osób, najkrótsze teksty zajmowały przynajmniej jeden łam. Rozdział konwencji między nekrologiem a wspomnieniem pośmiertnym zaczął być widoczny dopiero na początku XX w.⁵, choć nawet w dwudziestoleciu międzywojennym nie zawsze był obecny⁶. W XIX w. nie uformował się jeszcze rygor nekrologu gazetowego⁷, z którym spotykamy się aktualnie.

W tym samym czasie, kiedy nekrologi i noty pośmiertne na dobre zagościły w polskiej prasie, apogeum popularności osiągnęła koncepcja „pięknej śmierci”⁸. Objawiała się ona estetyzacją grobów, ozdabianiem ich popiersiami zmarłych, aniołów czy wierszowanymi epitafiami. Poza tym coraz częściej powstawały rozległe cmentarze miejskie. Od XIX w. o pogrzebie

³ E. Kaptur pisała: „[Nekrolog] w znaczeniu szerszym jest równoznaczny ze wspomnieniem pośmiertnym”; zob. E. Kaptur, op. cit., s. 24.

⁴ J. Bzdoń, *Nekrolog jako gatunek tekstu. Uwagi o pokrewieństwie stylistycznym z biogramem*, w: *Język – styl – gatunek. Katowickie spotkania doktorantów*, red. M. Kita, Katowice 2009, s. 49.

⁵ Z podobnym problemem zmagał się także Andrzej Tadeusz Tyszka, który we wstępie do edycji źródłowej *Nekrologi „Kurier Warszawskiego”* wspomina: „Szybko musiałem odrzucić wstępną próbę zdefiniowania ówczesnego nekrologu jako tekstu, który musi mieć określonego nadawcę – męża, żonę, brata, syna, córkę czy przyjaciół osoby zmarłej. Trudno było bowiem uznać za nie-nekrolog informację co prawda »od nikogo«, ale mówiącą przecież, kiedy i gdzie jakaś osoba zmarła, kim była, jakie otrzymała odznaczenia, gdzie została pochowana i gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne”; zob. *Nekrologi „Kurier Warszawskiego” 1821–1939*, t. 1: *1821–1845*, oprac. A. T. Tyszka, Warszawa 2001, s. VIII.

⁶ J. Kolbuszewski, op. cit., s. 57.

⁷ Ibidem, s. 58.

⁸ Ibidem, s. 50.

zmarłego zaczęły informować klepsydry, czyli zawiadomienia o śmierci wieszane najczęściej na drzwiach domu zmarłego lub w innych miejscach publicznych. Najwcześniejsze wspomnienia pośmiertne zaczęły pojawiać się w polskiej prasie około 1810 r. Do jednego z pierwszych nekrologów należała informacja o śmierci Stanisława Małachowskiego⁹.

W drugiej połowie XIX w. „Bluszcz”, obok „Tygodnika Mód i Powieści”, był najlepiej sprzedającym się tytułem na rynku polskich czasopism kobiecych. Głównym celem tego tygodnika było doskonalenie moralne kobiety, które miało dokonywać się za pomocą lektury artykułów na temat życia rodzinnego, patriotycznego i tematyki wychowawczej. Poza tym periodyk publikował artykuły z zakresu sztuk wizualnych, podstawowe rady przydatne w prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz tablice mód. Piśmo idealizowało tradycyjne powołanie kobiety, było tworzone egzaltowanym stylem, łatwo popadającym w moralizatorstwo¹⁰.

„Bluszcz” był wydawany w latach 1865–1918 oraz 1921–1939, jednak na potrzeby niniejszego artykułu analizie poddano jedynie pierwszą z podanych cezur. Najlepiej zbadanym okresem w historii czasopisma jest niewątpliwie dwudziestolecie międzywojenne. Monografię badającą funkcjonowanie tygodnika w tym czasie napisała Jolanta Chwastyk-Kowalczyk¹¹. Poza tym nad tygodnikiem na różnych etapach jego wydawania pochylali się m.in. Renata Bednarz-Grzybek¹², Jerzy Franke¹³, Krystyna Kamińska¹⁴ czy Zofia Sokół¹⁵.

Pomysłodawcą i twórcą czasopisma był warszawski księgarz i wydawca Michał Glücksberg (1838–1907), jednak najważniejszą osobą dla funkcjo-

⁹ Ibidem, s. 53.

¹⁰ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 94.

¹¹ J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939*, Kielce 2003.

¹² R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przelomu XIX i XX w. w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010.

¹³ J. Franke, *Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905–1918*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, z. 2, s. 5–33.

¹⁴ K. Kamińska, *Kwestia kobieca na łamach „Bluszczu” (1865–1885)*, „Prace Polonistyczne” 1978, t. 34, s. 105–131.

¹⁵ Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, nr 3, s. 5–12.

nowania czasopisma była niewątpliwie Maria Ilnicka (1824–1897)¹⁶. To właśnie ona od samego początku, przez kolejne 32 lata, była anonimową redaktorką czasopisma. Zrezygnowała ostatecznie z pełnienia tej funkcji ze względów zdrowotnych na rok przed swoją śmiercią. Ilnicka miała konserwatywne poglądy, nawet jak na drugą połowę XIX w. Uważała, że głównym zadaniem kobiety jest opieka nad dziećmi, dbanie o dom i bycie podporą męża. Jej poglądy skutkowały biernością pisma w sprawach emancypacyjnych¹⁷. Duża część artykułów, ale także życiorysów pośmiertnych wychodząca spod pióra Ilnickiej miała rozbudowaną dydaktykę.

Kolejni redaktorzy, Józefa Bąkowska oraz Marian Gawalewicz, podtrzymywali linię tygodnika wyznaczoną przez Ilnicką. Starali się nie angażować pisma w spory i polemiki, pozostawiając „Bluszcz” jak najbardziej neutralnym¹⁸. Ostatnia redaktorka w czasach przed pierwszą wojną światową, Zofia Seidlerowa, częściowo zliberalizowała pismo, czyniąc je trybuną spotkań kobiet o różnych poglądach¹⁹. Powyższa zmiana była możliwa również dzięki manifestowi październikowemu, który zakładał m.in. zniesienie cenzury prewencyjnej, co poskutkowało większą swobodą wypowiedzi. Publicystyka tygodnika wyróżniała się całym wachlarzem postaw i stanowisk²⁰. Wspomnienia pośmiertne natomiast charakteryzowały się mniejszym patosem, unikaniem górnolotnych zwrotów oraz mniej nachalną dydaktyką.

„Bluszcz” jest świetnym przykładem „złotej ery” nekrologów. W tym czasopiśmie życiorysy pośmiertne bardzo często widniały na pierwszej stronie (wyłączając winietę), zajmując nawet do kilku kart. Wzrok przykuwały okazałe podobizny zmarłego wypełniające większość strony. Portret był składową częścią wspomnienia, dlatego zdarzały się sytuacje, kiedy zwle-

¹⁶ D. Samborska-Kukuć, *Kilka uwag do biografii i działalności publicystycznej Marii Ilnickiej*, „Acta Universitatis Lodziensis” 2018, t. 48, z. 2, s. 376.

¹⁷ Ibidem, s. 383.

¹⁸ J. Franke, *Polska prasa kobieca...*, s. 201.

¹⁹ T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, w: *Kobieta i media: Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 81.

²⁰ J. Franke, *Polska prasa kobieca...*, s. 82.

kano z momentem publikacji do pozyskania wizerunku²¹. „Złota era” nekrologów skończyła się około pierwszego 10-lecia XX w. Wspomnienia pośmiertne zostały przeniesione na ostatnie strony numerów, zajmowały też o wiele mniej miejsca, a ogromne ryciny, które wypełniały ponad pół strony, wyparły symboliczne zdjęcia. Pierwsza strona była przeznaczona tylko dla najbardziej rozpoznawalnych nazwisk, takich jak Eliza Orzeszkowa czy Maria Konopnicka. Wymienionym autorkom dedykowano nawet dwa wydania tygodnika, w obu przypadkach teksty im poświęcone obejmowały połowę numeru. W drugiej połowie pierwszego 10-lecia cykl wspomnień pośmiertnych zyskał też stałą nazwę „Z żałobnej karty”.

Analizie poddano około 90 tekstów, które ukazały się w „Bluszczu” w latach 1865–1918. Cezurę tę otwiera pierwszy numer tygodnika wydany jesienią 1865 r.²², a jej kres wyznacza koniec pierwszej wojny światowej, który przyniósł wiele zmian w sytuacji społecznej kobiet, rozpoczynając nową epokę. Wszystkie analizowane noty pośmiertne są biogramami kobiet (Polek), zamieszczanymi bezpośrednio po ich śmierci, a nie np. po kilku latach.

W „Bluszczu” pojawiały się również nekrologi mężczyzn. Ukazywały się one ze zbliżoną częstotliwością do tych kobiecych i były utrzymane w podobnym tonie. Akcentowano w nich pozytywne cechy, z patriotyzmem i hartem ducha na czele. W znaczący sposób podkreślano zasługi dla ruchu kobiecego, mimo to rzadko wspomniano o powiązaniach ze słynnymi kobietami, skupiając się na relacjach w męskim gronie. Dostyc często publikowano nekrologi duchownych, co w ogóle się nie zdarzało w przypadku zakonnicek.

Wydawano również biogramy kobiet z zagranicy, głównie Brytyjek, obywaterek Stanów Zjednoczonych oraz Czeszek. W przypadku dwóch pierwszych grup wynikało to głównie z postępującej emancypacji i rosnącej rozpoznawalności przedstawicielek tego ruchu. W nekrologach Czeszek być może było to konsekwencją poczucia bliskości geograficznej oraz wspólnych losów narodowych. Zarówno Polacy, jak i Czesi często przywo-

²¹ T. Budrewicz, *Wspomnienia pośmiertne w XIX wieku. (Perspektywa genealogii i biografistyki)*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, t. 66, z. 1, s. 112.

²² Pierwszy numer pochodzi z 21 września (3 października) 1865 r.

ływali się wzajemnie jako punkt odniesienia i się porównywali, dotyczyło to m.in. prasy i ruchów kobiecych²³.

W „Bluszczu” wszystkie teksty pochodzą od redakcji. Do lat 90. ich główną twórczynią była wspomiana wcześniej Maria Ilnicka, chociaż zamieszczano również pojedyncze biogramy podpisane inicjałami, które trudno jednak rozszyfrować. Po śmierci redaktorki brakowało osoby odpowiedzialnej za tworzenie życiorysów. W latach 1897–1918 nekrologi sporządzało około 20 autorów, większość z nich publikowała jednorazowo, z czego duża część pod pseudonimami lub inicjałami. Po pięć nekrologów wyszło spod pióra Zofii Seidlerowej, redaktorki „Bluszczu” w latach 1906–1918, oraz anonimowej osoby podpisującej się jako „R”.

Publikowane noty pośmiertne korespondowały z linią czasopisma. Brakowało biogramów postaci wzbudzających kontrowersje, bardzo chętnie żegnano natomiast kobiety charakteryzujące się takimi cechami, jak pracowitość, wytrwałość, prostoduszność czy miłosierdzie. Ignorowano kontrowersyjne bądź źle widziane przez ogół społeczeństwa wydarzenia z życia. Dla przykładu w nekrologach Marii Konopnickiej skupiono się głównie na jej talencie, patriotyzmie oraz podobieństwie losów z Elizą Orzeszkową, pomijając prawie całkowicie jej życie prywatne, w tym skomplikowaną relację z córką Heleną czy zażyłość z Marią Dulębianką²⁴.

W przeanalizowanej grupie nekrologów nie pojawiły się noty pośmiertne Żydówek, nawet tych zasymilowanych. Brak kobiet żydowskich jest charakterystyczny dla całej polskojęzycznej prasy kobiecej. Zaslugi opisywanych w nekrologach kobiet były zazwyczaj odległe od typowego wizerunku Żydówek, częściowo również tych z zasymilowanych rodzin. Nie możliwe jest jednak założenie, że w ciągu 53 lat nie pojawiła się żadna kobieta żydowska, która nie zasługiwałaby na ten rodzaj upamiętnienia. Fakt ten pokazuje raczej, że kontakty intelektualne i społeczne tych dwóch

²³ C. Fournier Kiss, *Polonofilizm i polskość wśród czeskich emancypantek w drugiej połowie XIX wieku: Przykład Karoliny Světlej*, w: *Przemiany dyskursu emancypacyjnego kobiet. Seria I. Perspektywa środkowoeuropejska*, red. A. Janicka, C. Fournier Kiss, M. Bracka, Białystok 2019, s. 109.

²⁴ *Maria Konopnicka*, „Bluszcz” 1910, nr 42, 44, s. 458, 484–485.

kobiecych grup były bardzo ograniczone. Częściowo mogło to też wynikać z braku wiedzy polskojęzycznych autorów na temat Żydów.

Życiorysy pośmiertne były najczęściej publikowane niecały miesiąc po śmierci danej osoby, zdarzały się jednak przesunięcia o kilka miesięcy. W większości nekrologów wspomniano kobiety żyjące w Królestwie Polskim lub Galicji, rzadziej w zaborze pruskim, na ziemiach zabranych lub poza terenami polskimi. Nekrologi „Bluszczu” nie charakteryzowały się stałą strukturą, która była widoczna m.in. w „Kurierze Warszawskim”²⁵ czy „Gońcu Częstochowskim”²⁶. Być może wynika to z długości publikowanych biogramów, ale taka formuła nie jest widoczna również w tekstach z pierwszych dwóch dekad XX w., zdecydowanie krótszych od tych redagowanych przez Marię Ilnicką.

Autorom not pośmiertnych przyświecała m.in. idea ocalenia od zapomnienia sylwetek zmarłych osób. W życiorysie Karoliny Skibickiej (nie jest to nekrolog, ponieważ powstał 18 lat po jej śmierci) zawarto credo not pośmiertnych: „radzi jesteście powtórzeniu i wznowieniu pamięci tych, którzy po zgąślem życiu, piękny tu ślad swego przejścia zostawili”²⁷.

Czasopisma kobiece miały swoje nieformalne patronki. Do najważniejszych postaci należały bez wątpienia Narcyza Źmichowska, Maria Konopnicka oraz Eliza Orzeszkowa. Wymienione autorki po śmierci otrzymały poświęcone im wydania „Bluszczu”. Podobnie było w przypadku Jadwigi Łuszczewskiej „Deotymy” oraz Marii Ilnickiej. Wpływ tych twórczyń na publicystykę był niekwestionowany. Interesujące, że wymienione pisarki pojawiały się również w nekrologach innych kobiet. Stanowiły one swoisty panteon, porównanie do tych twórczyń było najwyższą formą oddania hołdu zmarłej. Tak było w przypadku życiorysu Teresy Prażmowskiej: „jak Źmichowska, Łuszczewska, Orzeszkowa, Konopnicka, tak też T. Prażmowska była sama sobie profesorem wyższych kursów”²⁸. Warto dodać, że na początku XX w. autorka ta była dla „Bluszczu” jedną z ważniejszych

²⁵ *Nekrologi „Kuriera Warszawskiego”...*, s. VIII.

²⁶ *Nekrologi „Gońca Częstochowskiego” 1906–1925*, oprac. J. Sętowski, A. Nalichowska, Częstochowa 2011, s. 10.

²⁷ *Karolina Skibicka*, „Bluszcz” 1867, nr 51, s. 206.

²⁸ *Teresa Prażmowska-Wołowska*, „Bluszcz” 1912, nr 24, s. 273.

twórczyni, na łamach tygodnika chętnie publikowano i analizowano jej dorobek artystyczny.

Najczęściej powoływano się na Żmichowską, co wynikało częściowo z tego, że zmarła ona jako pierwsza z wymienionych kobiet, a jej legenda się utrwałała. Oprócz twórczości pisarskiej i zrzeszenia wokół siebie entuzjastek niepisany powodem uwielbienia autorki mogła być jej działalność patriotyczna (o której z przyczyn cenzuralnych milczano). Życiu prywatnemu nie przyglądano się zbyt dokładnie, skupiając się raczej na analizie jej twórczości. Wspomnienia, wizerunek i wzmianki o Gabryelli były obecne aż w 11 numerach wydanych bezpośrednio po jej śmierci²⁹, a artykuły podkreślające wyjątkowość i znaczenie autorki pojawiały się nawet po 25 latach³⁰.

Żmichowska znalazła się więc w nocy pośmiertnej Felicji Boberskiej jako „królowa wśród inteligentnych i zdolnych ją odczuwać” królująca nad państwem niewieścim³¹. W biogramie Walerii Lewickiej była przywoływana jako autorytet³². Podobne peany były zamieszczone również we wspomnieniu Bronisławy Jastrzębowskiej, gdzie pisano o niej jako o ideale niewieścim, a zmarła stawiała ją za wzór dla młodych dziewcząt³³. Gabryella, a w zasadzie rozmowa o niej, była również początkiem przyjaźni między Ilnicką a Florentyną z Domaszewskich Włoszkową³⁴. Nekrolog mógł też służyć celom edukacyjnym, tak jak w przypadku tego Anny z Lewickich Krajewskiej, w którym przybliżono działalność entuzjastek i stwierdzono, że Żmichowska „była ich słońcem, ukochaniem i naczelniczką moralną”, oraz podkreślono, że autorka *Poganki* była matką chrzestną dziecka zmarłej³⁵.

Orzeszkowa pojawiła się w zacytowanym wyżej nekrologu Teresy Prazmowskiej oraz Melanii Rajchmanowej, w którym przywołano jej mło-

²⁹ Żmichowska pojawiła się w nr. 52 z 1876 r., gdzie poinformowano o jej śmierci. Następnie jej podobizna zdołała pierwszą stronę nr. 3 z 1877 r., znajdował się tam również wiersz dedykowany jej „cieniom”. Wspomnienie pośmiertne znajduje się natomiast w nr. 4–6, 8–9, 11–12, 15–16 z 1877 r.

³⁰ *W ćwierć wieku po zgonie Narcyzy Żmichowskiej*, „Bluszcz” 1902, nr 4, s. 42.

³¹ *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Bluszcz” 1889, nr 6, s. 42.

³² *Waleria Lewicka*, „Bluszcz” 1870, nr 11, s. 77.

³³ *Bronisława Jastrzębowska*, „Bluszcz” 1907, nr 47, s. 526.

³⁴ *Florentyna z Domaszewskich Włoszkowa*, „Bluszcz” 1881, nr 12, s. 89.

³⁵ *Anna z Lewickich Krajewska*, „Bluszcz” 1882, nr 46, s. 361–362.

dzieńcą fascynację pisarką³⁶. Natomiast we wspomnieniu pośmiertnym Marii Konopnickiej nazwisko autorki *Nad Niemnem* padło aż sześciokrotnie. Analogiczną kolej losów obu pisarek zauważyli już współcześni³⁷.

Orzeszkowa i Konopnicka [...] były oparciem i ostoją narodowi, otuchą i skrzepieniem w doli ciężkiej. Obecność ich mądrości czujnej w momentach klęsk naszych narodowych, miała w sobie talizmany balsamów kojących, a zarazem donośność wysokiego tonu życiowego, szerokim echem idącego w świat żywych³⁸.

Śmierć dwóch tak ważnych dla ruchu kobiecego autorek w ciągu pół roku odbiła się głośnie echem na łamach prasy kobiecej.

Kolejną niezwykle ważną postacią była Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Autorka *Pamiętki po dobrej matce* zmarła w 1845 r., a więc 20 lat przed ukazaniem się pierwszego numeru „Bluszczu”. Twórczyni ta była jednak wyraźnie obecna na łamach tygodnika, gdzie w wielu artykułach zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio powielana była myśl pisarki. Podobna skłonność była widoczna w niektórych nekrologach. Otóż jedną z zasług Apolonii Plewińskiej była przyjaźń z Hoffmanową³⁹, na Felicję z Wasilewskich Boberską miała zaś Hoffmanowa wpływ jako autorka⁴⁰. W nocie Seweryny Duchinińskiej⁴¹ stwierdza się, że mimo działalności Hoffmanowej na piszące kobiety nadal patrzono z niechęcią. Książd Antoni Brykczyński, podsumowując życiorys Seweryny Górskiej, wyraził z kolei opinię:

Tak żyła i tak umarła śp. S. Górka, a żywot jej dowodzi, że niewiasta, pozbawiona nawet macierzyństwa, może bardzo wielki wpływ wyrzucić

³⁶ *J. Orce – na mogiłę*, „Bluszczy” 1913, nr 10, s. 98.

³⁷ Pisarki kształciły się razem na jednej pensji, były sojuszniczkami sprawy kobiecej, ich życie prywatne wzbudzało wiele kontrowersji, korespondowały ze sobą całe życie, a nawet zmarły w tym samym roku! Zob. E. Jankowski, *Razem czy „po osobno”? Konopnicka–Orzeszkowa*, w: *Konopnicka i współczesny jej świat literacki. Szkice krytycznoliterackie*, wstęp J. Cieślakowski, posłowie S. Szwalbe, Warszawa 1969, s. 81–169.

³⁸ *Maria Konopnicka*, „Bluszczy” 1910, nr 44, s. 484.

³⁹ *Apolonia Plewińska*, „Bluszczy” 1873, nr 3, s. 17.

⁴⁰ *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Bluszczy” 1889, nr 6, s. 42.

⁴¹ *Seweryna Duchinińska*, „Bluszczy” 1905, nr 37, s. 413.

na społeczeństwo, jeżeli nie tylko w słowie, ale i w czynie spełni szczytne słowa Klementyny Hoffmanowej: „Wszystkie polskie dzieci są moimi dziećmi!”⁴².

W przeważającej części nekrologów łatwo odczytać imperatywy propagowane przez redaktorkę *Rozrywek dla dzieci*. W biogramie Żmichowskiej (autorstwa Marii Ilnickiej) omawiane było jej słynne „Słowo przedwstępne do dzieł dydaktycznych pani Hoffmanowej”⁴³, w którym to Gabryella krytycznym okiem analizowała treść *Pamiętki po dobrej matce*. Redaktorka „Bluszczu” krytykowała jednak poetkę za brak zrozumienia Hoffmanowej, sama zdecydowanie jej hołdując, a najbardziej znane dzieło Tańskiej tytułując „Magna Charta” dla kobiet (!)⁴⁴.

Ciekawe jest natomiast, że na antyzwzór kreowano George Sand, która pojawiała się w dwóch nekrologach w roli *femme fatale*. W nocie pogrzebowej Marii z Wodzińskich Orpiszewskiej, ukochanej Fryderyka Chopina (oraz Juliusza Słowackiego), Ferdynand Haesick zawyrokował: „[Chopin] rzucił się w objęcia pani Sand, w których znalazł zapomnienie i przedwczesną śmierć”⁴⁵. Negatywnie oceniana była jej gorsząca twórczość i nazwisko, które „przejmowało zgrozą ówczesne nasze społeczeństwo”⁴⁶. Dezaprobata wynikała przede wszystkim z ekscentrycznego zachowania pisarki (oceniającego wyraźnie negatywnie), ale również z francuskiego pochodzenia, które chętnie krytykowano na łamach prasy kobiecej.

Najlichnieszą grupę zmarłych, których nekrologi publikowano w „Bluszczu” (około jednej trzeciej), stanowiły kobiety pióra – pisarki, poetki, redaktorki, tłumaczki, publicystki, myślicielki. Do tego grona należały, wspomniane wcześniej, wielkie nazwiska, takie jak Żmichowska czy Orzeszkowa, ale również powieściopisarka Paulina Wilkońska czy też Lucyna Ćwierczakiewiczowa – najbardziej rozpoznawalna autorka książek kucharskich. Pojawiały się również noty ubolewające nad śmiercią mło-

⁴² Seweryna Górską, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

⁴³ Zob. G. Borkowska, *Strategia pszczoły. Żmichowska wobec Hoffmanowej*, „Teksty Drugie” 1993, z. 4–6, s. 70–80.

⁴⁴ *Narcyza Żmichowska*, „Bluszcz” 1877, nr 15–16, s. 114–115, 122–124.

⁴⁵ *Maria z Wodzińskich Orpiszewska*, „Bluszcz” 1897, nr 2, s. 13.

⁴⁶ *Seweryna Duchyńska*, „Bluszcz” 1905, nr 37, s. 413.

dych twórczyń, które nie funkcjonują we współczesnej historiografii, a ich twórczość pozostaje obecnie nieznaną, jak np. Maria Elżbieta Kamińska czy Maria Paprocka⁴⁷. Autorzy nekrologów skupiali się na cechach warsztatu, podejmowanej przez autorki tematyce, a także wykształceniu i predyspozycjach do pisania. W życiu osobistym akcentowano ich rolę opiekunki ogniska domowego i miłość do bliźnich.

W kolejnej grupie nekrologów znajdowały się nauczycielki i właścicielki pensji. Autorzy opowiadali o prowadzonych szkołach, wymieniali ich słynne absolwentki lub szacowali liczne zastępy „panienek z różnych ziem polskich wychowanych na dobre chrześcijanki, zacne obywatelki i cnotliwe matki”⁴⁸. Zauważali również, niekiedy pisząc o tym wprost, że decyzja o byciu pedagogiem zazwyczaj wynikała ze względów finansowych. Dużo chętniej akcentowano jednak powołanie, które miało być dla zmarłych kobiet celem życia. Autorzy wielokrotnie podkreślali, jak ciężkim losem jest praca nauczycielek, szczególnie tych wiejskich. Pisano: „dziś los nauczyciela wiejskiego u nas jest jedną ze smutniejszych otchłani biedy”⁴⁹. Wskazywano na szlachetność, empatię, pracowitość, patriotyzm i pasję przekazywania wiedzy. W życiorysach pośmiertnych nie wspomniano natomiast o samotności, braku stabilności życiowej i idącej za tym zgorzkniałości, które tak często dotykały kobiety pracujące w tym zawodzie⁵⁰.

Ostatnią wyróżnioną grupą są filantropki. Kobiety te, często wysoko urodzone, łożyły znaczne sumy na utrzymywanie przytułków, pensji, szpitali itd. Łatwo zauważyć, że wiele z nich rozpoczynało lub rozszerzało swoją działalność już jako wdowy (zazwyczaj nie miały dzieci) lub całe życie pozostawało pannami. Prawdopodobnie tę dostrzegali również współcześni. Maria Ilnicka pisała o Izabelli Piłsudskiej (pisownia oryginalna), „że małżeństwo jej [...] pozostawało bezdzietnym, dało jej to może większą możli-

⁴⁷ Na przykład *Maria Elżbieta Kamińska*, „Bluszcz” 1878, nr 13, s. 97; *Maria Paprocka*, „Bluszcz” 1896, nr 30, s. 233. Maria Kamińska zmarła w wieku 19 lub 20 lat, Maria Paprocka utonąła w wieku niespełna 25 lat.

⁴⁸ *Seweryna Górską*, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

⁴⁹ *Anna Libera* („*Anna L. Krakowianka*”), „Bluszcz” 1886, nr 26, s. 201.

⁵⁰ J. Niklewska, *Być kobietą pracującą – czyli dola warszawskiej nauczycielki na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1992, s. 186.

wość, a nawet popęd, do rozwinięcia miłości bliźniego w cnotę wyjątkowej dobroczynności”⁵¹. Po złagodzeniu cenzury hołdowano też działaniom patriotycznym, m.in. kwestom na rzecz odbudowy zamku na Wawelu, przeprowadzanych przez Aleksandrę Ulanowską⁵². Wymieniano także starania dotyczące patronatu nad ludnością wiejską i wyrażano się o nich bardzo przychylnie. W tym typie nekrologów wyraźnie podkreślano smutek lokalnej społeczności po utracie patronki oraz szczegółowo wyliczano donacje. Regularnie akcentowano, że miłosierdzie i dobroczynność są najwyższymi cnotami ludzkimi, a życiorysy wprost zachęcały, aby brać wzór ze zmarłej. Niezwykle interesujące i nietypowe na tle innych jest wspomnienie pośmiertne Ludwiki Bouffałówny, która „niosła ulgę niedoli zwierzęcej” do tego stopnia, „iż pod koniec życia musiała zakołatać do wrót instytucji filantropijnej po dach nad swą głowę”⁵³.

Prezentowany podział jest płynny, zmarłe kobiety wielokrotnie wykazały swoją działalnością poza jedną z zarysowanych grup. Przykładowo część z nich łączyła działalność filantropijną z nauczaniem lub twórczością pisarską. Oprócz tego w „Bluszczu” poświęcano również miejsce kobietom innych profesji. Pojawiły się noty pośmiertne malarki⁵⁴, aktorek⁵⁵, rzeźbiarki⁵⁶ oraz lekarki⁵⁷. Osobną zasługę stanowiło bycie przykładną żoną⁵⁸ czy muzą lub ukochaną wybitnych twórców⁵⁹. W nekrologu przedsiębiorczyni Izabelli Ryx podkreślano jej samowystarczalność i ciąg do poszerzania wiedzy⁶⁰, a w nocie Marii Dzierżanowskiej, która była działaczką Narodowej Demokracji, ukochanie narodowej sprawy⁶¹. Duża część życiorysów z tej kategorii została jednak opublikowana już w XX w., co można łączyć z po-

⁵¹ *Izabella Piłsudzka*, „Bluszczy” 1879, nr 33, s. 258.

⁵² *Aleksandra z hr. Borkowskich Ulanowska*, „Bluszczy” 1913, nr 3, s. 22.

⁵³ *Ludwika Bouffałówna*, „Bluszczy” 1913, nr 12, s. 123.

⁵⁴ *Elżbieta Jerichau Baumann*, „Bluszczy” 1881, nr 31, s. 242.

⁵⁵ *Aniela Aszpergerowa*, „Bluszczy” 1902, nr 6, s. 68 oraz *Helena Modrzejewska*, „Bluszczy” 1909, nr 17, s. 186.

⁵⁶ *Tolla Certowiczówna*, „Bluszczy” 1918, nr 41, s. 303.

⁵⁷ *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, „Bluszczy” 1918, nr 24, s. 182.

⁵⁸ *Joanna z Bielińskich Szajnochowa*, „Bluszczy” 1883, nr 12, s. 89.

⁵⁹ *Maria z Wodzińskich Orpiszewska*, „Bluszczy” 1897, nr 2, s. 12.

⁶⁰ *Izabella Ryxowa*, „Bluszczy” 1904, nr 20, s. 235.

⁶¹ *Maria Dzierżanowska*, „Bluszczy” 1908, nr 19, s. 214.

stępującym równouprawnieniem kobiet, a co za tym idzie – większą dostępnością do zawodów wcześniej zarezerwowanych dla mężczyzn lub tych stygmatyzowanych. Mimo to konserwatywny wymiar pisma był widoczny do końca omawianej cesury. W 1915 r. Maria Stołyhwowa była chwalona za podołanie „najidealniejszemu obowiązkowi małżonki: zrozumieniu myśli i pracy męża”⁶², co, jak zaznaczono, miało zdarzać się kobietom rzadko.

O samej emancypacji w nekrologach nie pisze się jednak prawie wcale, w nielicznych przypadkach podkreślając jedynie zasługi zmarłych dla ruchu kobiecego⁶³. Walentyna Skarbak-Malczevska została określona jako kobieta „nowego typu”, ponieważ umiała połączyć wyższe wykształcenie ze wzniosłym sercem, a co za tym idzie – godziła pracę społeczną z obowiązkami domowymi⁶⁴. W podobnym tonie pisano również o Teresie Prażmowskiej-Wołowskiej⁶⁵, konkludując ostatecznie, że nie zaniedbywała ona swoich najważniejszych obowiązków, będąc przede wszystkim kapłanką „domowego znicza”. Wspomniane nekrologi pochodzą już jednak z drugiej dekady XX w.

Najczęściej, bo w większości nekrologów, kobiety opisywano przede wszystkim jako dobre żony, matki i gospodynie, rzadziej hojne filantropki, jeśli zmarłe były pannami lub wdowami. Chwalono skromność, pracowitość, szlachetność duszy, słodycz i łagodność charakteru, wdzięk, miłosierdzie czy poczucie obowiązku. Funkcje kobiet wymieniono w życiorysie Felicji Witwickiej, która według autora była żoną, matką, babką, panią domu, większą gospodynią, sąsiadką i krewną⁶⁶. Bardzo często nazywano kobiety opiekunkami ogniska domowego czy strażniczkami tradycji.

Zaprzeczeniem ideału były kobiety określane jako lalki salonowe, które miały być wyniosłe i nieużyteczne dla społeczeństwa⁶⁷. Chwalono stronięcie od zabaw i „lekkiego ślizgania się po powierzchni życia”⁶⁸. Próżniactwo

⁶² *Maria z Brudzyńskich Stołyhwowa*, „Bluszcz” 1915, nr 12, s. 91.

⁶³ *Anna Tomaszewicz-Dobrska*, „Bluszcz” 1918, nr 24, s. 182.

⁶⁴ *Walentyna Skarbak-Malczevska*, „Bluszcz” 1909, nr 15, s. 166.

⁶⁵ *Teresa Prażmowska-Wołowska*, „Bluszcz” 1912, nr 24, s. 272.

⁶⁶ *Felicja Witwicka*, „Bluszcz” 1901, nr 9, s. 67.

⁶⁷ Na przykład opis matki Gabrieli Puzyrniny – Aleksandry Günther, *Gabriela Puzyrnina*, „Bluszcz” 1869, nr 42, s. 269.

⁶⁸ *Aleksandra Augustowa Potocka*, „Bluszcz” 1892, nr 3, s. 17.

i płochliwość były uznawane za najgorsze wady. Krytykowano również wydawanie pieniędzy u „obcych”⁶⁹ i zagraniczne wpływy. Było to tak ważne, że w nocy pośmiertnej Karoliny Sayn-Wittgenstein ze smutkiem odnotowywano: „pisała na nieszczęście po francusku”⁷⁰. Jako wzór cytowano Teklę Rapacką, która miała powiedzieć: „stara jestem i nie zbytkowałam nigdy”⁷¹, co miało zachęcać czytelniczki do spokojnego życia, pozbawionego zbędnych rozrywek. Istotne były również wątki patriotyczne. Bardzo chętnie podkreślano miłość do ojczyzny zmarłych kobiet. Akcentowano służbę dla społeczeństwa⁷², chęć jednoczenia „rozbitych na najrozmaitsze warstwy i kółka rodaków w jedną całość”⁷³ oraz cierpienie spowodowane śmiercią na obczyźnie⁷⁴.

Kilkukrotnie wplataną również wątki romantyczne i małżeńskie, co częściowo mogło pełnić funkcję rozrywkową. Dla przykładu w biografii Pauliny Wilkońskiej szczegółowo opisano burzliwe losy jej małżeństwa z pisarzem Augustem Wilkońskim, który miał być nieaprobowany przez matkę autorki. Jednak uczucie łączące parę było podobno tak silne, że przewyciężyło wszystkie trudności, włącznie z karą więzienia dla mężczyzny za ranienie oficera pruskiego⁷⁵. Więziony był również mąż Róży Sobańskiej, która następnie udała się z nim na wygnanie⁷⁶. W patetyczny sposób opisywano też losy Karoliny Sayn-Wittgenstein, która bez powodzenia ubiegała się o unieważnienie małżeństwa, by móc poślubić Franciszka Liszta⁷⁷.

Osobną uwagę poświęcano religijności. O niektórych zmarłych kobietach, ze względu na ascetyczne życie, pisano niemal jak o świętych. Były one wyraźnie stawiane za wzór, z którego należy czerpać. Podkreślano głęboką i czystą wiarę, tolerancyjność, brak zaślepienia i aktywność. Religij-

⁶⁹ *Hrabina Zofia z Branickich Potocka*, „Bluszczy” 1879, nr 7, s. 50.

⁷⁰ *Karolina z Iwanowskich ks. Wittgensteinowa*, „Bluszczy” 1887, nr 17, s. 129.

⁷¹ *Tekla Rapacka*, „Bluszczy” 1883, nr 4, s. 25.

⁷² *Teresa Prażmowska-Wołowska*, „Bluszczy” 1912, nr 24, s. 273.

⁷³ *Wanda Podgórska*, „Bluszczy” 1912, nr 5, s. 53.

⁷⁴ *Ludwika Godlewska*, „Bluszczy” 1901, nr 8, s. 57.

⁷⁵ *Paulina Wilkońska*, „Bluszczy” 1875, nr 28, s. 218.

⁷⁶ *Róża Sobańska*, „Bluszczy” 1880, nr 1, s. 1.

⁷⁷ *Karolina z Iwanowskich ks. Wittgensteinowa*, „Bluszczy” 1887, nr 17, s. 129.

ność często łączono z polskością. Ksiądz Antoni Brykczyński, spisujący dzieje Seweryny Górskiej, odnotował: „zwróciła moją uwagę jej głęboka, nasza, polska, w czynach, a nie słowach okazująca się religijność i gorące zamiłowanie mowy ojczystej”⁷⁸. Uwaga ta korespondowała z linią czasopiśmienną, w myśl której wiara w Boga była oznaką patriotyzmu.

Interesującym zabiegiem było komplementowanie zmarłej przez przypisywanie jej męskich cech. Widoczne jest to już w pierwszej nocie pośmiertnej opublikowanej na łamach „Bluszczu”, opisującej koleje losów chrześcijańskiej filozofki Eleonory Ziemięckiej. Umysł jej miał być męski, a „zadania jej kierowały się raczej w krainę przez mężczyzn uprawianą”⁷⁹. Pióro Zofii Węgierskiej miało odznaczać się męską mocą⁸⁰, Waleria Lewicka została porównana do Platona⁸¹, a styl Ludwika Godlewskiej był prawdziwie męski⁸². Mężczyźni stanowili też ważną część kobiecych nekrologów. Jeśli zmarłą łączyła z jakimś znanym mężczyzną więź romantyczna, rodzinna lub przyjacielska, było to wnikliwie odnotowywane. Chętnie zaznaczano konotacje ze słynnymi pisarzami, publicystami, inteligentami czy mężczyznami walczącymi o odzyskanie niepodległości (z ostatnią grupą głównie po złagodzeniu cenzury w 1905 r.).

Zgoła inną koncepcją było podkreślanie urody kobiet. Biogramy pośmiertne rzadko zawierały opis wyglądu, co mogło wynikać również z tego, że wiele zmarłych odchodziło ze świata w podeszłym wieku, kiedy świadomość ich urody dawno przeminęła. Wygląd opisywano życzliwie lub wcale. Najczęściej zamieszczano ogólnikowe stwierdzenia typu: „bardzo przystojna”⁸³, „doskonale piękna”⁸⁴, „piękna niepospolicie”⁸⁵, „rzadkiej urody”⁸⁶. Interesującym przykładem był zyciorys pośmiertny Heleny Modrzejewskiej, która miała dać światu „objawienie ideału kobiecości swego naro-

⁷⁸ *Seweryna Górską*, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

⁷⁹ *Eleonora Ziemięcka*, „Bluszcz” 1869, nr 41, s. 261.

⁸⁰ *Zofia Węgierska*, „Bluszcz” 1869, nr 50, s. 325.

⁸¹ *Waleria Lewicka*, „Bluszcz” 1870, nr 11, s. 77.

⁸² *Ludwika Godlewską*, „Bluszcz” 1901, nr 8, s. 57.

⁸³ *Hortensja Małachowska*, „Bluszcz” 1889, nr 35, s. 273.

⁸⁴ *Joanna z Bielińskich Szajnochowa*, „Bluszcz” 1883, nr 12, s. 89.

⁸⁵ *Zofia Węgierska*, „Bluszcz” 1869, nr 50, s. 325.

⁸⁶ *Izabella Piłsudzka*, „Bluszcz” 1879, nr 33, s. 257.

du”⁸⁷. W jej przypadku dużo mocniej podkreślano urodę niż w nekrologach pozostałych kobiet, było to jednak prawdopodobnie spowodowane wykonywanym zawodem oraz światową sławą, wynikającą po części także z wyglądu.

Zdarzały się też dokładniejsze opisy zmarłych, w których wskazywano na cechy fizyczne. Najczęściej, bo pięciokrotnie, opisywano oczy – dwukrotnie niebieskie⁸⁸ i czarne⁸⁹, raz „pełne blasku i rozumu”⁹⁰. Chętnie podkreślano także wysoki wzrost⁹¹, regularność rysów twarzy⁹² oraz kolor włosów⁹³. Niewielka liczba tego typu nekrologów sugeruje jednak, że autorzy dużo bardziej zwracali uwagę na przymioty charakteru, mogąc w ten sposób propagować konkretne zachowania i postawy wśród swoich czytelniczek.

Inną, bardzo charakterystyczną cechą życiorysów pośmiertnych, zresztą nie tylko kobiecych, było informowanie o tym, jak dużo osób pojawiło się na pogrzebie. Wysoka frekwencja miała świadczyć o ogromnym rozmiarze straty i żałoby bliskich, a przede wszystkim całego społeczeństwa. Niewielka liczba żałobników była krytykowana. Najdosadniej ujął to Kazimierz Gliński w nekrologu Marii Ilnickiej:

Z wielkim żalem, prawie że ze wstydem wykazać tu muszę kobietom, że się znalazły dla zasłużonej redaktorki „Bluszczu”, który się w tysiącach ich rąk znajduje, wprost niewdzięcznie. Za trumną spracowanej autorki szło szczupłe gronko, kilka wieńcy ozdobiło grób zmarłej, w orszaku tym po-

⁸⁷ Helena Modrzejewska, „Bluszcz” 1909, nr 17, s. 186.

⁸⁸ Florentyna z Domszewskich Włoszkowa, „Bluszcz” 1881, nr 12, s. 89 oraz Seweryna Górka, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

⁸⁹ Maria z Wodzińskich Orpizewska, „Bluszcz” 1897, nr 2, s. 13 oraz Karolina z Iwanowskich ks. Wittgensteinowa, „Bluszcz” 1887, nr 17, s. 129.

⁹⁰ Łucja z książąt Giedroyciów Rautenstrauchowa, „Bluszcz” 1886, nr 19, s. 145.

⁹¹ Na przykład Maria z Wodzińskich Orpizewska, „Bluszcz” 1897, nr 2, s. 13 oraz Seweryna Górka, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

⁹² Na przykład Łucja z książąt Giedroyciów Rautenstrauchowa, „Bluszcz” 1886, nr 19, s. 145.

⁹³ Na przykład Florentyna z Domszewskich Włoszkowa, „Bluszcz” 1881, nr 12, s. 89 oraz Seweryna Górka, „Bluszcz” 1905, nr 26, s. 291.

grzebowym uderzał brak kobiet, od „czytelniczek Bluszczu” nie było jednego listka⁹⁴.

Kilkukrotnie relacjonowano również wygląd samego pogrzebu, odnotowując, kto się pojawił, kto odprawiał żałobną liturgię, oraz skupiając się na mnogości wieńców pogrzebowych.

W niektórych nekrologach opisywano też śmierć zmarłych. Najczęściej bywała ona „lekką”, co – jak wydaje się – miało być według autorów nagrodą za dobre, cnotliwe życie. Gabriela Puzynina przyjęła śmierć „spokojnie, religijnie, słodko”⁹⁵. Kiedy choroba miała ciężki przebieg, tak jak np. gruźlica Marii Bartusówny⁹⁶, podkreślano spokój, nieustraszoną walkę oraz dobry humor mimo cierpienia. Innym przejawem heroizmu była śmierć Teresy Russankowskiej: „umarła w nocy samotnie, bez nikogo, który by przyjął jej tchnienie ostatnie – bo nie pozwoliła czuć przy sobie, nie dała, aby się trudzono, męczono dla niej”⁹⁷. Zgon ten również miał nastąpić bez długich cierpień. Natomiast samobójczą śmierć ojca Pauliny Krakowowej określono jedynie jako „nagłą i smutną”⁹⁸, nie wspominając nic o okolicznościach, wyraźnie uciekając od negatywnych konotacji związanych z takim charakterem śmierci. Zmianę w tej kwestii widać dopiero przed samą Wielką Wojną, kiedy wprost nazywane jest samobójstwo Jadwigi Jaillard⁹⁹.

Bardzo interesującym zabiegiem było komplementowanie zmarłych poprzez krytykę. Technika ta jest o tyle ciekawa, że kontrastuje z konwencją nekrologów, które były zbiorem pochwał. Metoda ta polegała na krytyce zestawianej następnie z pochlebną opinią. Na przykład w nekrologu Antoniny Jachowiczowej zapisano, że chociaż nie była ona autorką tak pierwszorzędną, by jej utwory były atrakcyjne dla kolejnych pokoleń, to miała umysł szlachetny i miłość dla dzieci¹⁰⁰. Paulina Wilkońska pozostawiła po

⁹⁴ *Maria Ilnicka*, „Bluszcz” 1897, nr 36, s. 282.

⁹⁵ *Gabriela Puzynina*, „Bluszcz” 1869, nr 42, s. 269.

⁹⁶ *Maria Bartusówna*, „Bluszcz” 1885, nr 42–43, s. 329.

⁹⁷ *Teresa Russanowska*, „Bluszcz” 1885, nr 44, s. 346.

⁹⁸ *Paulina Krakowowa*, „Bluszcz” 1882, nr 8, s. 64.

⁹⁹ *Jadwiga Jaillard*, „Bluszcz” 1913, nr 52, s. 584.

¹⁰⁰ *Antonina Jachowiczowa*, „Bluszcz” 1871, nr 5, s. 53.

sobie 50 utworów, ale „nie była to twórczość genialna”¹⁰¹. Felicja Witwicka „nie zabłysnęła na szerokim świecie niczym takim, co daje sławę, rozgłos, świetne imię; nie miała ani wybitnego talentu, ani też nie stała na wysokim stanowisku, które by jej dawało sposobność działalności głośnej i widzialnej”¹⁰², ale wykazywała się szlachetnymi uczynkami wykonanymi w pokorze. Felicja Boberska nie miała żadnego talentu, który dałby jej rozgłos, ale wywyższyła się cnotami i ciężką pracą¹⁰³. Umysł Seweryny Duchinińskiej zaś „nie odznaczał się wprawdzie wielką głębią, twórczość nie posiadała nadzwyczajnej lotności”, ale ona sama była bystra i wykształcona¹⁰⁴. Katarzyna Lewocka, mimo że nie była obdarowana żadnym talentem i czyny jej nie rzuciły blasku na jej życie, to zostawiła po sobie dobre wspomnienie w społeczeństwie¹⁰⁵. W ten sposób próbowano zachęcać czytelniczki do utożsamiania się ze zmarłą i obierania jej za wzór. Sugerowano, że nie każda kobieta musi być utalentowana, ale może zasłynąć miłosierdziem i dobrocią. Zabieg ten stosowała zarówno Ilnicka, jak i jej następcy i następczynie.

Na koniec tych rozważań warto zauważyć, że wizerunek zmarłych kobiet stale ewoluował. Pewne cechy, takie jak patriotyzm czy bycie kapłanką domowego ogniska, były zawsze oceniane pozytywnie. Jednak wraz z upływem czasu, szczególnie od momentu przejęcia redakcji przez Zofię Seidlerową, coraz częściej zauważano, że kobiety mogą realizować się również na innych płaszczyznach, wcześniej zmonopolizowanych przez mężczyzn. Dalsza ewolucja wizerunku nastąpiła oczywiście podczas pierwszej wojny światowej, kiedy to sytuacja polityczna wymusiła liczne zmiany w codziennym życiu kobiet. Ślad po tym jednak jest widoczny dużo bardziej w publicystyce tygodnika niż w życiorysach pośmiertnych kobiet.

Powyższa analiza pozwala zauważyć, że wspomnienia pośmiertne w „Bluszczu” w dużej części były tekstami dydaktycznymi i nie odbiegały od linii programowej czasopisma. Badany okres był złotym czasem biografistyki oraz koncepcji „pięknej śmierci”, do początku XX w. nekro-

¹⁰¹ *Paulina Wilkońska*, „Bluszcz” 1875, nr 28, s. 217.

¹⁰² *Felicja Witwicka*, „Bluszcz” 1901, nr 9, s. 67.

¹⁰³ *Felicja z Wasilewskich Boberska*, „Bluszcz” 1889, nr 6, s. 41.

¹⁰⁴ *Seweryna Duchinińska*, „Bluszcz” 1905, nr 36–37, s. 413.

¹⁰⁵ *Katarzyna Lewocka*, „Bluszcz” 1890, nr 10, s. 73.

logi publikowano na pierwszej stronie. Świadczy to o znaczeniu tych tekstów dla misji czasopisma. Z czasem rola biogramów zmniejszyła się, czego wyrazem było ich skrócenie oraz przeniesienie na ostatnie strony numerów. Wśród wspomnień pośmiertnych Polek brakowało kontrowersyjnych biogramów oraz problematycznych faktów z życia zmarłych. W nekrologach podkreślano patriotyzm, religijność oraz bycie przykładną gospodynią i opiekunką ogniska domowego. Wiadomości o zmarłych często miały wtórny charakter, a ich głównym celem było przekazywanie wzorców zachowań. Wspomnienia pośmiertne eksponowały wątki biograficzne. Mimo to życiorysy polskich kobiet zamykały się w większości przypadków w konwencji matki Polki.

Największą część nekrologów poświęcono kobietom pióra, kolejnymi grupami były nauczycielki i filantropki. Wyjątkową uwagę poświęcano znakomitym literatkom, w szczególności Narcyzie Żmichowskiej, Elizie Orzeszkowej oraz Marii Konopnickiej. W analizowanych tekstach bezpośrednio oraz pośrednio odczuwalna jest obecność nauk Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Wyjątkowo egzaltowanym stylem wyróżniały się życiorysy pośmiertne pióra Marii Ilnickiej. Po jej śmierci nekrologi nie miały jednego autora, mimo to charakteryzowały się spójnością. Najpopularniejszymi sposobami na uwydatnienie wyjątkowości zmarłej były: wyliczanie osób zgromadzonych na pogrzebie, podkreślanie urody oraz nietuzinkowości (często przez przypisywanie „męskich” cech). Mimo pewnych mankamentów wspomnienia pośmiertne są źródłem, z którego można ze śmiałością korzystać.